

Czytając książki poznałam i polubiłam wielu bohaterów: Hanię Humorek opisaną przez Megan McDonald, Matyldę wymyśloną przez Roald Dahl, Hedwigę z książki Fridy Nilsson, a także Anię z Zielonego Wzgórza, o której pisze Lucy Mundy Montgomery. Gdybym miała jednak wybrać przyjaciela, to zdecydowanie byłaby to Pippi Pończoszanka. Jest to bohaterka książki autorstwa Astrid Lindgren, najdziwniejsza dziewczynka na całym świecie.

Ta dziewięciolatka jest trochę podobna do mnie. Tak samo jak ja, ma rude włosy. Jej mają bardziej intensywny odcień, bo są w kolorze marchewki. Obie mamy piegi na twarzy. Pippi zaplata sobie dwa, sztywne, sterczące warkoczki. Dziewczynka nosi sukienkę, którą sama uszyła z różnych kawałków materiału. Ubiera również pończochy: jedną brązową, a drugą czarną. Do tego zakłada za duże, ciemne buty, które dostała w prezencie od taty. Mieszka sama w Willi Śmiesznotce, ponieważ jej matka nie żyje, a ojciec kapitan statku pływa po dalekich morzach i ślad po nim zaginął.

Myślę, że mogłabym się zaprzyjaźnić z Pippi, bo jest ona niezwykła. Pomimo, że mieszka sama jest zawsze wesoła. Wierzy, że jej mama jest w niebie i spogląda na nią. Wszystkim opowiada, że tata jest królem Południowego Pacyfiku i pewnego dnia powróci. Dobrze sobie radzi bez opieki dorosłych, jest bardzo samodzielna i zawsze robi to, na co ma ochotę. Bardzo jej tego zazdroszczę. Tak jak ja uwielbia słodycze. Dziewczynka ma ogromny bałagan w domu, bo nikt nie każe jej sprzątać. W tym również jest podobna do mnie, ponieważ tak samo jak ona nie lubię sprzątać, ale niestety muszę. Obie również kochamy zwierzęta. Pippi ma małpkę, Pana Nilssona oraz konia, na którym jeździ do szkoły. Wydaje się, że na tym podobieństwie między nami chyba się kończą. Pippi jest bardzo silna, bez trudu podnosi swojego konia. Sama radzi sobie z dorosłymi mężczyznami, podczas ucieczki przed policją lub spotkania z bandytami, którzy chcieli ją okraść. Wrażenie na mnie zrobiło to, że dziewczynka jest odważna i bezpośrednia. Nie boi się nikogo i niczego. Nawet rozwścieczony byk nie stanowi dla niej problemu. Dużą odwagę wykazuje w czasie rozmów z dorosłymi. Każdemu potrafi powiedzieć to, co naprawdę myśli. Ja taka nie jestem. Bohaterka ma bujną wyobraźnię. Dzięki temu opowiada niesamowite historie, często o odbytych przez nią podróżach. Pippi Pończoszanka jest także osobą troskliwą i bardzo pomocną. Bardzo dba o swoich zwierzęcych przyjaciół i chętnie służy wsparciem słabszym i znajdującym się w trudnej sytuacji, co udowodniła pomagając Villemu. Zawsze gotowa jest do pomocy innym, potrafi zaryzykować własne życie ratując dzieci z płonącego domu. Podoba mi się, że dziewięciolatka jest dowcipna i żartobliwa, o czym świadczy jej zachowanie podczas rozmowy z policjantami, którzy chcieli ją oddać do domu dziecka. Rozśmieszyła mnie także, gdy w szkole nie chciała odpowiedzieć na pytanie nauczycielki. Zdaniem Pippi skoro nauczyciel pyta dzieci, to znaczy, że sam nie zna odpowiedzi na pytanie. Przecież nie zadaje się pytań, gdy zna się odpowiedź. Życie Pippi jest ciekawe i kolorowe, bo dziewczynka potrafi cieszyć się nawet ze zwykłych rzeczy. Codziennie robi coś ciekawego i kreatywnego. Na każdym kroku, w najzwyklejszych zdarzeniach potrafi znaleźć powód do śmiechu. Chciałbym się tego od niej nauczyć. Bohaterka jest zupełnie inna niż dzieci w jej wieku, zarówno w wyglądzie jak i w zachowaniu. Ja też wyróżniam się od innych tym, że czuję lęk przed mówieniem i dlatego nie rozmawiam. Wiem, że ludziom to przeszkadza. Nie rozumieją, że to nie moja wina. Inni boją się pająków, ciemności lub duchów, a ja boję się odezwać.

Pippi pokazała mi, że jeśli ktoś jest inny, to nie znaczy, że jest gorszy. Myślę, że Pippi zaakceptowałaby mnie. Razem grałybyśmy w „Nie dotykać podłogi”, poszłybyśmy na wycieczkę, urządziłybyśmy wspaniały piknik i zjadały się słodyczkami. Słuchałabym historii wymyślonych przez bohaterkę. Myślę, że nie przeszkadzałoby jej, że się nie odzywam. Śmiałybyśmy się i świetnie bawiły.

Gdybyśmy mogły się spotkać jestem pewna, że bym się z nią nie nudziła, bo Pippi zawsze ma ciekawe pomysły i własne zdanie na każdy temat. Wiem, że zaakceptowałaby mnie i rozumiała. Myślę, że gdybym miała taką przyjaciółkę, to mogłabym na nią liczyć w trudnych sytuacjach. Szkoda tylko że, do tej pory nie spotkałam takiej dziewczynki jak Pippi.